Rok VII **Nr. 108**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Za „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 12 maja 1927 r.

Znamienny okólnik majowy.

Przenieśmy się myślą wstecz. Śledząc rozwój wypadków majowych zeszłorocznych, należy rozróżnić inicjatywę osobistą jednostki, dążenie jej otoczenia, oraz szersze podłoże społeczno-polityczne całego przewrotu.

Namyślając się nad głębszemi przyczynami przewrotu, cofnąć się można nawet do samych zaczątków państwowości polskiej. Stwierdzić trzeba, że istniały już wówczas ogromne przeciwieństwa w społeczeństwie, dzielące je politycznie na dwa zasadniczo przeciwne sobie obozy prawicy i lewicy. Objaw taki jest zupełnie naturalny we wszystkich społeczeństwach, ale nie wszędzie prowadzą te różnice do takich następstw, jak u nas. Na tę różnicę składał się szereg warunków i wypadków.

Sejmowładztwo pierwszego Sejmu, wadliwa Konstytucja, zamordowanie śp. prezydenta Narutowicza, początkowe rządy Moraczewskiego, a następnie zmieniające się co chwila rządy zawsze nowe, które do niczego rzetelnego doprowadzić nie mogły, doprowadziły Polskę do złego stanu. W tych warunkach wystąpił jako mąż opatrznościowy p. Władysław Grabski.

Wówczas zajęła sanacja finansowa umysły wszystkich, ustały spory partyjne. P. Grabski wahał się stale pomiędzy prawicą a lewicą, a to wywołało jeszcze gorsze rozwydrzenie partyjne. Swary i zatargi wybuchły na nowo, a kiedy sanacja p. Grabskiego się załamała i p. Grabski musiał ustąpić, powstawały przeważnie gabinety niemocy i bezwładu. Dużo rządzących i posłów poznało wady naszego ustroju, naszej ordynacji wyborczej i naszej Konstytucji, ale przy składzie Sejmu nie można było nawet pomyśleć o jakichkolwiek zmianach w celu uzdrowienia chorego organizmu państwowego.

Przedostatni rząd p. Skrzyńskiego z ministrem spraw wojskowych Żeligowskim był już rządem, przygotowującym przewrót, a gdy rząd ten upadł, nastał rząd p. Witosa, którego powołanie uważała lewica i koła pędzące do przewrotu za prostą prowokację. Przygotowania do przewrotu były pokończone, zatem stanął p. Józef Piłsudski na czele rewolucji i wybuchła ona w dniu 12 maja 1926 roku, po trzydniowych rządach p. Witosa. Rząd trzydniowy nie był właściwie na nic przygotowany, nie miał jeszcze czasu do rozpatrzenia się w położeniu i upadł, strącony przez przewrot. Z nim razem ustąpił ówczesny Prezydent Państwa Stanisław Wojciechowski.

W dniu 13 maja przewrot się dokonał, Warszawa była w rękach zwycięskiego p. Piłsudskiego. Nastały rządy nowe tzw. „sanacji moralnej“. Głównem zadaniem dążenia p. Piłsudskiego było pozbycie się dotychczasowych urzędników i wyższych oficerów, stojących przy żłobie państwowym, a zastąpienie ich przez ludzi „swoich“. I coraz to głębiej sięgały zmiany na stanowiskach rządowych, a i dziś nie zostały one jeszcze ukończone.

Na miejsce już nieźle wpracowanych urzędników dochodzili do władzy ludzie, nie mający najlżejszego pojęcia o administracji; zwykle wystarczało świadectwo przynależenia do obozu Piłsudczyzny. Najlepsi generałowie i inni oficerowie poszli na odstawkę bardzo młodo i w zdrowiu najlepszem, Polska posiada emerytów, liczących po trzydzieści parę lat i jak najzupełniej zdrowych i silnych.

Do administracji cywilnej powołano dość licznie żywioły wojskowe i tak na czele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stoi generał, doktór wojskowy, p. Sławoj Składkowski. Ten minister wydał dnia 6 b. m. okólnik do wojewodów, który brzmi, jak następuje:

„Minął rok od wypadków majowych. W ciągu tego czasu zatarły się różnice i złagodziły się przeciwieństwa, które istniały przed rokiem. Społeczeństwo polskie odwróciło się od swarów partyjnych, w owym czasie tak jeszcze żywych i namiętnych i poczęło zwracać swą uwagę na zagadnienia istotne.

W rocznicę wypadków majowych myśl zwraca się ku tym krwawym ofiarom, które zostały złożone przed rokiem.

P. Wojewoda zechce zwrócić się do władz kościelnych z inicjatywą odprawienia w dniu 13 maja nabożeństw żałobnych za dusze wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych.

Niech te nabożeństwa będą wyrazem czci i pamięci dla tych, którzy, występując w dobrej wierze, życie oddali, a równocześnie odprawienie tych modłów za wszystkie ofiary niech będzie symbolem zapomnienia przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów“.

Przeczytajmy sobie ten okólnik jeszcze raz spokojnie. Oczom się wierzyć niechce. Co to właściwie jest?

Toć to wezwanie wojewodów do urządzenia żałobnych nabożeństw w dniu 13 maja, o których to nabożeństwach społeczeństwo samo i tak pamięta i je przygotowuje. Pamięć należy się niewątpliwie setkom ofiar, które, folgując głosowi sumienia, spełniały swój patrjotyczny obowiązek. Szczególnie należy się pamięć bohaterom z Podchorążówki oraz tym, jak wspomina p. Składkowski „którzy występując w dobrej wierze, życie oddali“. Ale nie koniec na tych, pamięć należy się też niemniej i żywym, bohaterom trzydniowych walk na ulicach stolicy, którzy dziś jeszcze cierpią po szpitalach i więzieniach.

Nie było potrzeba przypomnienia p. Składkowskiego, boć i bez niego każdy uczciwy Polak byłby się pomodlił za ofiary walk bratobójczych i zasmucił się nad tem, co się w dniu 13 maja stało.

Gdyby p. Składkowski był się ograniczył do oświadczenia gotowości rządu do brania udziału w obchodach żałobnych społeczeństwa, byłoby wszystko w porządku, ale p. Składkowski tłomaczy i usprawiedliwia ten swój krok niezwykły. On cieszy się, iż ofiary nie padły daremnie, że krew przelana wydała owoce. A jakie to owoce?

P. Składkowski pisze: „W ciągu tego czasu zatarły się różnice i złagodziły się przeciwieństwa, które istniały przed rokiem. Społeczeństwo polskie odwróciło się od swarów partyjnych, w owym czasie tak jeszcze żywych i namiętnych i poczęło zwracać uwagę na zagadnienia istotne“.

Co nazywa p. Składkowski „zatarciem się różnic i złagodzeniem przeciwieństw“?

Przecież wiemy, iż prócz i tak już zanadto licznych partji przed przewrotem powstało w obozie „sanacji moralnej“ dosłownie jedenaście partji nowych! Do tego dochodzą napady na posłów i redaktorów, oszczerstwom nie kładzie się granic, komunizm rozszerza się jak nigdy dotąd itd.

„Swary partyjne zmniejszyły się“ owszem, ale jedynie w obozie narodowym, który się skonsolidował znacznie, zato w obozie zwycięzców majowych niemasz ani cienia jedności. Jestto zbieranina najrozmaitszych ludzi i kierunków, monarchistycznych, konserwatywnych, faszystowskich aż do komunizmu. Wyraz „sanacja“ w ustach tych ludzi, to zasłona dla celów częstokroć najbrudniejszych, wygórowanych ambicji, niekiełznanych apetytów itp., prowadzących do żłobu państwowego, gdzie żer zapewniony.

Zato racją ma p. Składkowski, gdy pisze, że społeczeństwo „poczęło zwracać swą uwagę na zagadnienia istotne“ w życiu państwowem. Dziś rozumie już dużo obywateli, czem jest organizacja narodu, czem jest niezależność, prawo, moralność i religja, z czego nie każdy zdawał sobie poprzednio sprawę.

Czy to wszystko zamierzał nam p. Składkowski przypomnieć swym okólnikiem? J. K. Z.

Przygotowania do procesów generałów.

Warszawa. (Tel.) Sanacyjny „Kurjer Poranny“ donosi w sprawie uwięzionych generałów:

Ze względu na rangi generalskie oskarżonych i brak takich rang wśród sędziów wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, jak niemniej z uwagi na przepis procedury karnej, wedle której oskarżonego generała może sądzić tylko generał, nie młody oficer, sprawa została przekazana Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, celem delegowania sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego w randze generała na przewodniczącego.

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Krzemiński wyznaczył na przewodniczącego w spraw e gen. Żymirskiego — sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Sikorskiego, który dotąd terminu rozprawy jeszcze nie wyznaczył.

Przewodniczący dla sprawy gen. Rozwadowskiego z powodu chwilowego zajęcia innych sędziów generałów w innych sprawach, nie został jeszcze wydelegowany.

Asesorów w randze generałów wyznaczy minister spraw wojskowych.

Dotąd nie zostało zadecydowane, czy rozprawa gen. Rozwadowskiego odbędzie się w Warszawie, czy w Wilnie.

Rozprawa przeciw gen. Żymirskiemu odbędzie się w Warszawie.

W sprawie gen. Zagórskiego, b. szefa departamentu lotnictwa, śledztwo zostało również zakończone i akta przesłane prokuraturze wojskowej, która przystąpiła już do sporządzenia aktu oskarżenia, co potrwa 2—3 tygodnie.

(Rzeczą jest znamienną, że w sprawie gen. Rozwadowskiego ani nie wyznaczono dotąd przewodniczącego sądu, ani asesorów, ani terminu, ani miejsca rozprawy... Red.)

Gen. Sosnkowski nie przyjął teki Min. Spraw Zagranicznych.

Warszawa. Wbrew rozgłoszonym przez prasę szczególnie przez „Przegląd Wieczorny“ pogłoskom, jakoby gen. Sosnkowski dotąd jeszcze nie meldował się w Belwederze, dowiadujemy się, że wizyta gen. Sosnkowskiego u marszałka Piłsudskiego miała miejsce i trwała 4 godziny. Zaproponowanej mu teki ministra spraw zagranicznych gen. Sosnkowski nie przyjął.

Wizerunek p. generała Sosnkowskiego podaliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika“.

Prasa francuska o zjeździe „Stahlhelmu“

Paryż. Prasa francuska zaznacza jednomyślnie, że jeżeli pochód delegacji związku Stahlhelmu po ulicach Berlina zawiódł oczekiwania tych, którzy oczekiwali, że pochód ten będzie istnym przewrotem politycznym w Niemczech — to jednak wielka parada Stahlhelmu w stadjonie berlińskim wykazała dobitnie, że Niemcy dalekie są jeszcze od rozbrojenia moralnego. To też życzenia Stresemanna, co do ewakuacji Nadrenji, przedstawiane przez niemieckiego chargé d'affaires w Paryżu, Reitsa, Briandowi, a o których wiadomość potwierdza się, zdaje się nie znajdą realizacji, dopóki obok Brianda zasiada w gabinecie francuskim Poincaré.

Niemcy zakładają w Szwecji własne arsenały.

Przechowywanie przyborów wojennych dla artylerji, marynarki i piechoty.

Sztokholm. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że niemieckie ministerstwo wojny w dalszym ciągu stosuje Szwecję za główny arsenał dla swoich zbrojeń wojennych. W całym szeregu miejscowości szwedzkich a także norweskich, niemieccy wysłannicy ministerstwa wojny zakładają składnice broni i amunicji, w szczególności zaś przyborów precyzyjnych dla artylerji, marynarki i piechoty. Przygotowania te prowadzone są na olbrzymią skalę. W samej Szwecji przechowują Niemcy w największej tajemnicy 140 udoskonalonych luster parabolicznych, służących do wyposzukiwania miejsca postoju statków nieprzyjacielskich. Przyrządy te udoskonaliła technika niemiecka w znacznym stopniu, tak że mogą już służyć na olbrzymie dystanse. Jednocześnie przewożone są do Szwecji potajemnie najnowsze wynalazki wojenne, wypróbowane w Niemczech. Za wszelką cenę usiłują Niemcy zachować je w tajemnicy i w obawie przed wykryciem ich przez międzyaljancką komisję wojskową w Berlinie, przewożą wszystkie bez wyjątku do skandynawskich skrytek.

Przed utworzeniem nowego rządu.

(Korespodencja własna).

Wiedeń, w maju 1927 r.

W związku z ostatniemi wyborami do parlamentu wiedeńskiego, na czoło zagadnień państwowych wysunęła się tu sprawa składu przyszłego rządu austrjackiego. W kołach politycznych panuje powszechne przekonanie, że rząd kanclerza Seipla w jego składzie dotychczasowym nie zdoła na dłuższą metę utrzymać się przy władzy, gdyż rozporządza zbyt słabą większością w parlamencie, mając równocześnie przeciwko sobie opozycję nie tylko silną liczebnie, lecz również jednolitą i nad wyraz agresywną. Wobec tego bardzo jest możliwe, że kanclerz Seipel już w najbliższych dniach podejmie kroki w celu kooptowania do obecnej koalicji, składającej się, jak wiadomo, z chrześcijańsko społecznych i wielkoniemców, związku chłopskiego (Landbundu), któremu gotów jest nawet podobno zaofiarować jedną tekę ministerjalną. W kołach politycznych sądzi się jednak, że związek chłopski propozycji dra Seipla nie przyjmie, względnie podyktuje takie warunki, które ze swej strony nie będą do przyjęcia dla chrześcijańsko-społecznych. W kołach postępowych wskazuje się coraz częściej na możliwość utworzenia rządu postępowego, w którego skład wchodziliby socjaliści, wielkoniemcy i agrarjusze. U skutecznienie tego planu nie byłoby zbyt trudne, gdyż wszystkie trzy stronnictwa mają programy pod wielu względami do siebie zbliżone, a przedewszystkiem dążą zgodnie do zjednoczenia Austrji z Rzeszą Niemiecką. Dlatego też byłoby rzeczą najprostszą, żeby trzy te partje utworzyły nowy rząd, który z większą jeszcze intensywnością, niż wszystkie rządy dotychczasowe, dążyłby do uskutecznienia idei „anschlussu“. Zdaje się, że socjaliści i agrarjusze bardzo chętnie zgodziliby się na podobną kombinację, natomiast nie wiadomo, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą wielkoniemcy, którzy na skutek zawartego przed wyborami paktu z chrześcijańsko-społecznemi, muszą do pewnego stopnia liczyć się z drem Seiplem.

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na tem miejscu, na prąd opozycyjny w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem, wywołany „antymarksystyczną“ polityką obecnego kanclerza związkowego. Po wyborach opozycja ta została bardzo wzmocniona, wobec czego wpływy zwolenników porozumienia z socjalistami w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w wysokim stopniu się spotęgowały. Ponieważ i w szeregach socjalistów obserwować można nastroje za porozumieniem z chrześcijańsko-społecznemi, przeto bardzo jest możliwe, że nowy rząd austrjacki opierać się będzie na koalicji dwu tych stronnictw. Jedyną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia między socjalistami a chrześcijańsko-społecznemi jest osoba obecnego kanclerza związkowego. Zdaje się jednak, dymisja d ra Seipla jest już tylko kwestją czasu. Oficjalny organ chrześcijańsko społecznych „Reichspost“ twierdzi wprawdzie, że „chorąży bloku mieszczańskiego“ nie ustąpi, niemniej jednak w kołach zbliżonych do prezydjum stronnictwa chrześcijańsko-społecznego mówi się zupełnie otwarcie o rychłej dymisji kanclerza związkowego. Jako jego następcę wymienia się styryjskiego prezydenta krajowego i byłego ministra skarbu dra Gürtlera, który cieszy się wielkiem zaufaniem w kołach socjalistycznych. Wybór Gürtlera na kanclerza związkowego mógłby jednak z łatwością wywołać nowe komplikacje w życiu politycznem Austrji, bowiem między drem. Gürtlerem a prezydentem republiki istnieją dość poważne przeciwieństwa natury osobistej. (Ceps).



Polska Kawalerja

Triumfatorzy międzynarodowi pp. Rómmel, Suski, Królikiewicz, Toczek, Szosland, Starnawski, Lewicki i Antoniewicz zdobyli obecnie w Nicei świeże laury. (Dowódcą grupy tej był ppułkownik Rómmel).

Socjalista Daszyński o przewrocie majowym

Daszyński przed kilkoma dniami wydał książkę p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego“. Z tego powodu „Robotnik“ (8 b. m.) pisze:

Ktoś powiedział, że Daszyński zamknął w swojej pracy cały żal, całą żółć „zawiedzionych nadziei“. Nieprawda! Stwierdza on tylko zawiedzione nadzieje mas. Przechodząc do okresu „pomajowego“ raczej opisuje fakty, a w żadnym razie nie nadaje im ironiczego zabarwienia:

„Nie dający się zaprzeczyć wzrost nadziei i ufności z czasów dni majowych zaczął już po kilku miesiącach opadać i grozić przerodzeniem się w zniechęcenie i zawód (str. 37.)

I tłómaczy przyczyny „zawodu“.

„A jednak była krwawa walka w stolicy przez blisko trzy dni, były ogromne ofiary w ludziach, upadł rząd, ustąpił Prezydent Rzeczypospolitej. Chyba nie poto, aby p. dr. Bartel objął władzę i oświadczył się za konstytucją polską, której nikt nie atakował (str. 38.“)

Otóż tu właśnie tkwi sedno sprawy, niespokój mierność wysiłku i ofiar w porównaniu z „konsekwencjami“. Daszyński nie wątpi, że „eksperyment milczenia“ ze strony istotnego i jedynego szefa Rządu wywołał skutki bardzo ujemne.

„Nigdy też tyle plotek nie zachwaszczało życia publicznego w Polsce, jak w miesiącach pomajowych (str. 57“.)

Pod względem prawno państwowym wnioski autora wyglądają następująco:

„Wszechwładza Sejmu przyczyniła się do wszech władzy Rządu. Państwo chwieje się między temi dwoma nienormalnemi i szkodliwemi stanami.

Czas najwyższy doprowadzić, do harmonijnego współdziałania władzy ustawodawczej i wykonawczej“.

Napad na p. A. Nowaczyńskiego.

W niedzielę wieczorem, po skończonem przedstawieniem Parsifala w Operze, został napadnięty przez p. Medarda Downarowicza znany pisarz i publicysta Adolf Nowaczyński, w chwili, gdy wychodził z rodziną z loży.

Downarowicz, w momencie, gdy p. Nowaczyński znalazł się na korytarzu, rzucił się na p. Nowaczyńskiego z laską, obrzucając go przytem stekiem ordynarnych wymysłów.

P. Nowaczyński i jego bratanek, posiadając laski, odparli z łatwością atak. O całem zajściu policja spisała protokół.

Ohydna napaść wywołała wśród publiczności zrozumiałe wrażenie i wzbudziła wielkie oburzenie.

Ustna demarche posła Olszewskiego z powodu mowy Hergta.

Warszawa. Prasa zbliżona do sfer rządowych doniosła, iż kwestja protestu rządu polskiego w odpowiedzi na antypolskie wystąpienie wicekanclerza Hergta została oficjalnie załatwiona. W niedzielę poseł polski w Berlinie p. Olszewski dokonał ustnej demarche u niemieckiego min. spraw zagr. Stresemanna.

Zydzi zawsze wierni Niemcom.

W Królewcu na zebraniu miejscowej inteligencji żydowskiej przemawiał niejaki Echt, nauczyciel z Gdańska, na temat położenia Zydów w prowincjach utraconych przez Niemcy, przyczem zaznaczył z zadowoleniem, że wszędzie tam, gdzie się odbywały plebiscyty Zydzi głosowali solidarnie za Niemcami. Kiedy pod koniec wojny utworzyły się w Poznańskiem niemieckie „rady ludowe“, pierwszymi, którzy do nich wstąpili, byli poznańscy Zydzi. We wszystkich prowincjach, zabranych przez Polskę — mówił p. Echt — Zydzi są podporą narodowości i kultury niemieckiej. W końcu swego referatu wyraził Echt gorące życzenie, by oderwane prowincje jak najprędzej powróciły do Rzeszy niemieckiej. Jednem słowem: zawsze wierni Niemcom.

Mowa Stresemanna.

Berlin. Na zebraniu niemieckiej partji ludowej okręgu westfalskiego w Bad-Ceynhausen, wygłosił w niedzielę minister Stresemann przemówienie, w którem wystąpił przeciwko twierdzeniom „Temps'a“, że zarówno niemiecka partja ludowa, jak i sam minister Stresemann są odosobnieni w łonie gabinetu Rzeszy ze swemi poglądami na politykę zagraniczną. Dr. Stresemann oświadczył, że jego nazwisko i osoba jest tak mocno związana z całą dotychczasową linją niemieckiej polityki zagranicznej, że nie mógłby on pozostawać ministrem w gabinecie, któryby przedsięwziął jakąś zasadniczą zmianę w polityce zagranicznej Niemiec. Na terenie tej polityki minister nie mógł dotychczas dostrzec żadnych wydarzeń, któreby wskazywały na odchylenie od dotychczasowej linji. Rząd obecny w chwili, gdy był tworzony, oświadczył wyraźnie, że odrzuca wszelką politykę rewanżu. W dalszym ciągu oświadczył minister Stresemann, co następuje:

„W sprawie dyskusji o tak zw. Locarno wschodnie mogę zaznaczyć, że stosunek nasz do naszych sąsiadów wschodnich, w szczególności zaś do Polski, uregulowany jest przez umowy, zawarte w tem samem Locarno. Umowy te bardzo często odnoszone są tylko do Francji i Belgji, lecz na ich całkowite znaczenie składają się umowy, zawarte z naszymi sąsiadami zachodnimi, z ich silnie wiążącemi zobowiązaniami i traktat rozjemczy z Polską, który w każdym razie zabezpiecza pokojowe

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

48)

— A toż dlaczego? — zapytał pan August, spuszczając oczy.

— Dlatego, że może nas do tego czasu wypędzą z domu — odpowiedział.

— Cóś i ty, widzę, zaraziłeś się tragicznem usposobieniem od swojej żony.

— Dobrze ci, kiedy masz pieniądze.

— Większa połowa pożyczonych, braciszku!

— Co ci za kłopot? Będziesz miał z czego oddać, jak się ożenisz — rzekł, mrugając. — A mnie kulawemu djabłu żaden djabeł ani prosty, ani krzywy nie pożyczy. A z takim bestją, jak podsędek, to nie żarty. Ale bądź zdrów.

— A toż znowu co? nie myślisz nocować?

— Nie mogę — odpowiedział prędko pan Kasper.

— Cóś takim tonem mówisz, jakbyś się na mnie gniewał, że Bank nieakuratny. Jak cię kocham, pisałem.

— O! czyż ja o tem wątpię, i nie wiem, jak nas kochasz? Dawniej możeby mi przyszło co do głowy; ale teraz...

— A widzisz — rzekł śmiejąc się pan August — jak cię twoja przenikliwość oszukała.

— Jak nigdy, jak nigdy, powiadam ci, i dotąd sobie tego darować nie mogę — odpowiedział pan Kasper z dwuznacznym uśmiechem.

— Nagrodziłeś to, najlepszy z djabłów! Po bytności twojej w Niedolipiu chorążyna przycisnęła głowę moją do piersi i pocałowała mię jak syna. O chorążym nie mówię. Tego wzięliśmy we dwa ognie i zmiękł jak wosk od naszej admiracji.

— A widzisz — rzekł pan Kasper — że i ja przydałem ci się na cóś.

— Więcej niż kto inny — odpowiedział pan August — i bądź pewny, że ci tego nigdy nie zapomnę.

— O, wierzę, wierzę, mój Auguście! Takie serce jak twoje, nie zawodzi. A jednak byłem tak głupi — dodał pan Kasper, uderzając się pięścią w czoło, że mało mu się łep nie rozskoczył — żem myślał.. No, ale to już przeszło. Teraz mojego zdania nic nie zmieni. Bądź zdrów.

Mimo powtórzonej jeszcze prośby i zatrzymywania, pan Kasper, polecając, aby dał znać, jak tylko przyjdą pieniądze, pojechał. Gdy już był za bramą, zgrzytnął zębami, ścisnął konwulsyjnie ręce, mrugnął okiem i krzyknął na furmana: — Do Dębowej Woli! — A pan August, który wszystkich dwuznaczności szwagra nie pojął wróciwszy do pokoju z ganku, uśmiechnął się i pomyślał: nic nie wie!

XVII.

Nazajutrz koło godziny dziewiątej, pan Kasper, który nocował o parę mil od Dębowej Woli, wjechał w cienistą dąbrowę, której każde drzewo, to stojąc oddzielnie, to w grupach, zdawało się przyznać Rusladaela [1]), aby je przeniósł na płótno, tak było piękne, tak starannie oczyszczone, tak malowniczo wznosiło się na miękkim puchu zielonej murawy. Szeroka droga, wysłana żwirem i tylko co umieciona, prowadziła do gustownej i niskiej bramy, od której ciągnęło się na prawo i na lewo ładne i lekkie ogrodzenie, oddzielające park od ogrodu. Spojrzał stamtąd wokoło pan Kasper, i nie mógł się nasycić tym widokiem harmonji, gustu i prostoty. Po obu stronach dziedziniec kończył się ogrodem, zaginającym się w zieloną dolinę. Najpyszniejsze gazony, najumiejętniej dobrane i skombinowane kląby, najrozmaitsze grupy drzew, a gdzie niegdzie samotny ogromny dąb, poważna i cienista lipa, oto były jego ozdoby. I myśl i oko miały się czem zająć i ucieszyć. Równolegle do parku wznosił się dom niezbyt wielki, ale przez swoje formy i doskonałość rysunku okazujący masę imponującą.

Dach był zakryty wysokim gzemsem i kształtną galerją. Srodkowa wystawa o trzech oknach, wysunięta cokolwiek naprzód i ozdobiona czterema pilastrami, miała na sobie odpowiedni całości attyk [1]) z bogatą armaturą [2]), umieszczoną widać jako ozdoba architektoniczna, nie przez próżność, bo na tarczy nie było żadnego herbu. Po obu stronach wystawy, służącej za wchód, było po cztery okna.

[1]) Rusladael Salemon, znakomity malarz holenderski († 1670). Zasłynął krajobrazami. Prześcignął go jako pejzażysta synowiec jego, Jakób († 1682),

[1]) upiększenie w kształcie ścianki, kończącej wyższą część fasady i zakrywającej dach.

[2]) zbroja, malowniczo ugrupowana, jako ozdoba architektoniczna około herbu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Zatonięcie statku

Szczecin, (Radjo.) Statek żaglowy „Werra" jadący z Kołobrzegu do Rygi z ładunkiem pszenicy zatonął. Cała załoga utonęła również.

Nungesser i Coli jeszcze w drodze

Paryż, (Radjo) Smiali lotnicy francuscy Nungesser i Coli, którzy w tych dniach puścili się samolotem w podróż do Ameryki, jeszcze nie przybyli do Nowego Yorku. Departament maryuarki St. Zjednoczonych podał do wiadomości, że dotąd nigdzie nie spostrzeżono z wybrzeża amerykańskiego lotników.

załatwienie spraw spornych między obu krajami. Taką sytuację zastał nowy gabinet w chwili swego powstawania i padkreślił ją przez ponownie wyrażone uznanie istniejących traktatów. Nasz stosunek do Polski wynika więc z wytworzonej przez to podstawy."

Nowa stolica Australji.

Sidney. W nowozałożonej stolicy australijskiej Camberre, wśród wielkich uroczystości, otwarto sesje parlamentu. Uroczystość otwarcia odbyła się tu z wielką wspaniałością. Otwarcia dokonał ks. Yorku. W uroczystości wzięło udział około 15 tys. osób.

Rozstrzelanie rzekomego szpiega polskiego.

Moskwa. W Charkowie władze sowieckie rozstrzelały wojskowego sowieckiego Woloszyna, oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

W Hankou.

Pekin. Donoszą tu z Hankou, iż minister spraw zagranicznych tamtejszego rządu miejscowego, Czen, oświadczył wobec korespondentów pism angielskich, iż rząd hańkouski zdecydowany jest na ukaranie sprawców krwawych zajść w Nankinie w razie, gdyby cofnięto zarzuty przeciw rządowi hańkouskiemu, oskarżające go o inspirowanie wypadków. Zapytywany o stanowisko rządu w kwestji zadośćuczynienia za szkody poniesione przez cudzoziemców w Nankinie, Czen odpowiedział, iż rząd hańkouski gotów jest wypłacić odszkodowanie.

Pekin. Donoszą tu z Hankou, iż sytuacja finansowa rządu hankouskiego jest coraz bardziej katastrofalna. Pomimo wysiłków nie udało się również rządowi znormalizować życia gospodarczego miasta i okolicy. Większość sklepów pozostaje zamknięta, kupcy zaś coraz liczniej opuszczają miasto.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 11. maja 1972 r.

Dziś. Florjan m. Monik°, wd.

11. 5. 27. Słońca wschód 3.50 zachód 19.14
Księżyc wschód 15 0 zachód 1.14

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Trzej surowi panowie dają się we znaki.** Niemile dotknięci patrzyli dziś mieszkańcy Chojnic z rana na ulice zasłane śniegiem. Dni trzech świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego zapowiadają się niepięknie.

Niestety, niejedno drzewo w ogrodach, zupełnie już pokryte kwieciem, ucierpi z powodu mroźnego wszelkie życie śniegu. Już w ubiegłą niedzielę mieliśmy takie ciepło, że naprawdę myślało się, że wreszcie piękna pogoda zawita. Tymczasem nadzieje obróciły się w niwecz.

Co prawda, to, Bogu dzięki, dzisiejszy śnieg należy uważać za ostatnie podrygi opuszczającej nas zimy.

— **Zmiany w tut. garnizonie.** Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że rozkazem Min. Spraw Wojsk. przeniesiony został do 41 pp. ppułk. Komierowski, dowódca tut. baonu Strzelców. Wiadomość o przeniesieniu ppułk. K. przeważna część miejscowego społeczeństwa przyjmie z wielkiem za dowoleniem. Jak wiadomo, za czasów jego do wództwa miejsce miała swego czasu słynna afera szpiegowska, a ostatnio zaś prócz nietaktownego postępowania wobec niektórych osób cywilnych, nawet wydał zakaz czytania „Dziennika Pomorskiego" wśród osób wojskowych.

Zyczyćnależałoby, ażeby śladem ppułk. K. poszedł i szereg innych osób wojskowych, z których jedna już nawet oświadczyła, że wojsko nie dla społeczeństwa, lecz tylko dla ....?

— **Niesłusznie posądzony** został w onegdajszej notatce naszej szofer p. Kosiedowskiego, który według rzekomych twierdzeń p. K., podczas wypadku samochodowego miał być „uczciwie" pijany. W notatce tej zaszedł błąd o tyle, że szofer pana K., jak wynika z zeznań licznych naocznych świadków, znajdował się w stanie trzeźwym, albowiem jak osobiście zeznaje p. Kosiedowski, szofer jego oznacza się dzielnością, co też chętnie podajemy do wiadomości publicznej. Kto ponosi winę w wypadku samochodowym niebawem rozstrzygnie Sąd, dokąd sprawa została skierowana.

— **Wieczornica ku czci św. Teresy.** W przyszłą niedzielę tj. dnia 15 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali hotelu Engla tut. młodzież katolicka urządza wieczornicę ku czci św. Teresy. Program wieczornicy m in. przewiduje przedstawienie amatorskie, śpiew i deklamacje. Wstęp dla młodzieży na generalną próbę 30 gr. Wieczorem ceny miejsc od 0,50—2,50 zł.

— **Książę Niezłomny na Pomorzu.** W tych dniach bawił w Toruniu dyrektor teatru Reduta p. Juljusz Osterwa w związku z projektowanym na drugą połowę czerwca rb. objazdem jego zespołu po poszczególnych miastach Pomorza, celem propagandowego wystawienia dramatu Słowackiego „Książę Niezłomny".

— **Kino Nowości.** Dziś w środę poraz ostatni „Cowboy i księżniczka", dramat sensacyjny w 7 aktach. Od jutra począwszy wielki film światowy p. t. „Dla ciebie matko", z Henny Porten w roli głównej.

— **Podwyżka rent inwalidzkich.** Rząd pod wyższył pensję oficerom i to bardzo wydatnie. Podwyższył pensję urzędnikom, a tylko inwalidzi pozostali mimo wzrostu drożyzny nieuwzględnieni. Mimo protestów i próśb nanoszonych do rządu przez związki inwalidowe, poprawy widać nie było. Liczne delegacje otrzymywały przyrzeczenia rozpatrzenia sprawy, ale rezultatów nie było. Obecnie dopiero rząd przystąpił do rozpatrzenia ustawy z dnia 28. grudnia 1921 i na wniosek Min. Skarbu podwyższona ma być renta o 10 procent.

— **Czas ochronny na rogacze.** Wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu przedłużył czas ochronny dla rogaczy na obszarze województwa pomorskiego do dnia 29 maja br. wł., wobec czego polowania na tę zwierzynę mogą rozpocząć się dopiero 30 go maja.

— **Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu** donosi, że urząd kolektorek dotychczas łaskawie przyjęli: P. P. Marja Czarlińska z Zakrzewka na Toruń powiat, Zygmuntowa Hoffmanowa na Toruń śródmieście, Marja Wybicka na Toruń przedmieście, H. Cymbrowska na Chełmżę miasto, Ossowska z Montowa na Lubawę powiat, Marja Ruchniewiczowa na Grudziądz miasto, Bronisława Tollikowa na Tucholę powiat, Wiklendtowa na Lidzbark miasto.

Przy tej sposobności Dyrekcja prosi usilnie wszystkie Panie, do których zwracała się o przyjęcie urzędu kolektorek o ostateczną odpowiedź do 1 czerwca br. Brak odpowiedzi Dyrekcja uważać będzie jako przychylanie się do wyżej wymienionej prośby.

Dyrekcja:
Zofja Piskorska, przewodn. Lucyna Urbańska, sekr.

— **Udogodnienia dla pierwonabywców pożyczki 1920 r.** Ministerstwo Reform Rolnych poleciło, aby przy płaceniu szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, przyjmowano obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924 według ich nominalnych wartości. a złoty będzie więc przyjmowany w 5 proc. pożyczce konwersyjnej z roku 1924, jaki równy jednemu złotemu obiegowemu, z uwzględnieniem jednak, iż nabywca gruntów jest równocześnie pierwonabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918—1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

— **Podatki w maju.** Ministerjum Skarbu przypomina, że w bież. miesiącu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) w ciągu maja wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał I szy r. b. 2) od 15 go maja: wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe II i kat. I przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kat. prowadzące prawidłowe księgi haydlowe oraz przedsiębiorstwa sprawodawcze; 3) do 15 go maja wpłata podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych; 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę—w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatku, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu maju r. b. tudzież kwoty, odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w tymże miesiącu.

Z konferencji genewskiej.

Genewa. Dyskusję jeneralną ukończono i posiedzenie plenarne przerwano na tydzień, poczem rozważane będą wnioski komisji, w ciągu zaś jakich dni piętnastu wszystko będzie skończone.

Bilans tymczasowy konferencji przedstawia się jak następuje:

Jednomyślnie oświadczono się za koniecznością obniżenia barjer handlowych i za wzmożeniem produkcji.

W zakresie handlu konferencja zgodzi się bardzo prawdopodobnie na unifikację formalności i nomenklatury celnej, dalej na utworzenie trybunału międzynarodowego dla rozstrzygania zatargów handlowych, wreszcie położenia kresu niepewności, wypływającej ze zmian częstych taryf celnych.

W sprawach przemysłowych rozpoczęto walkę o trusty i kartele.

W dziedzinie rolnictwa nic jeszcze nie uczyniono.

Pod względem politycznym należy wspomnieć o wielkiem rozczarowaniu, jakie wywołała delegacja sowiecka, która z jednej strony zabiega o poparcie finansistów zagranicznych, z drugiej zaś — zaczyna tę samą, co w Genewie, propagandę demagogiczną, wobec czego panuje powszechnie wrażenie, że współudział sowietów w konferencji pozostanie najzupełniej bezpłodny.



Ks. Bis. Okoniewski

Ks. Biskup Okoniewski z Pelpina obchodził uroczyście swój ingres.

Z CZERSKA I OKOLICY.

(P) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy** W ubiegła wtorek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ślusarz Leon Szweda zatrudniony w Przemyśle Drzewnym Hermann Schütt. Sz. przy operowaniu piły został przez część żelaza silnie uderzony w głowę tak że musiano odwieźć go natychmiast do miejscowego lekarza. Stan jego jest groźny.

(P) **Mecz piłki nożnej.** W przyszłą niedzielę na tut. boisku będzie pomiędzy drużynami „Sokół" Czersk a „Strzał" Chojnice mecz piłki nożnej.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

Gostyczyn. (lo) Dzień Trzeciego Maja mieszkańcy naszej wioski obchodzili bardzo uroczyście. Domy były udekorowane flagami narodowemi, zaś okna iluminowane nalepkami T. C. L. W kościele uroczystą mszę św. celebrował ks. prob. Nagórski.

Po uroczystych nieszporach uformował się pochód, w którym brały udział: dziatwa szkolna, orkiestra, Tow. Dzieci Marji, Tow. Pow. i Wojaków, Kółko Rolnicze i liczny tłum mieszkańców. Pochód szedł główną ulicą i zatrzymał się przed oberżą p. Komorowskiego, gdzie pochód zaszeregował się w czworobok — w środku skupiły się sztandary, po bokach stanęło liczne obywatelstwo Gostyczyna i okolicy.

Tu do zebranych przemówił p. Ogrzewalski ref. ośw. Tow. Pow. i Wojaków. Wieczorem o godz. 8 odbyła się na sali p. Komorowskiego wieczornica, na którą przybyło około 400 osób. Na program wieczornicy składały się: śpiewy przeplatane deklamacjami i występami scenicznemi.

Z POMORZA.

Duża Kłodawa. (Wsród wojaków). Na ostatniem zebraniu Tow Powstańców i Wojaków wybrano prezesem p. Al. Waldocha, poczem nastąpiło sprawozdanie z obchodu 3 Maja. Nadwyżkę 40 zł., uzyskane podczas zabawy, przeznaczono na zakupienie sztandaru. Następnie uchwalono urządzić wspólną wycieczkę do Józefowa. Zbiórka wszystkich wycieczkowców o godz. 10 wiecz w Powałkach. Na wycieczkę postanowiono zaprosić i bratnie towarzystwo z Chojnic, jeżeli możliwe, z udziałem orkiestry. Na tem posiedzenie zamknięto.

Łęg. (ha.) (Nieszczęśliwy wypadek.) W ub. tygodniu leśniczy p. B. jadąc rowerem z Łęga do domu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadł bowiem z roweru i złamał sobie nogę.

— („Lutnia" z Chojnic w Łęgu.) Niedawno temu zamieszczona była notatka w „Dzienniku Pomorskim" o przyjeździe „Lutni" chojnickiej w dniu 15 maja do Łęga. Znając „Lutnię" z jej występów chórowych cieszą się już naprzód tutejsi mieszkańcy z przyjazdu tejże. Zaznaczyć wypada, że w naszej wiosce nie mieliśmy dotychczas sposobności usłyszenia technicznie wyrobionego chóru śpiewackiego.

Polskie Łąkie. (t) (Uroczystość 3 Maja.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków uroczystość 3 Maja rozpoczęło pochodem na nabożeństwo do miejscowego kościoła, poczem odbył się pochód łącznie z wojakami z Korytowa, z orkiestrą na czele. Po południu bawiono się na łące p. Szenfelda. Wieczorem na salce Dekowskiego odegrano sztuki pt. „W opiece Marji" wykonane przez dzieci a następnie „Spokojny lokator" i „Zyd w beczce". Później przy dźwiękach muzyki p. Pułkowskiego bawiono się w tańcach.

Osie. (zk) (Nowinki z Osia.) Tutejsza filja ZZP w ubiegłą niedzielę obchodziła 15 rocznicę swego istnienia oraz 25 letnią rocznicę założenia Związku. O godz 8,15 przed poł. zgromadziły się miejscowe Towarzystwa z sztandarami na rynku przed lokalem p. Smeji, skąd udały się do kościoła na uroczystą mszą św., odprawiona przez ks. prob. Puppla, który wygłosił naukę.

Po poł. o godz. 4 odbyła się na sali p. Smeji akademja przy licznym udziale członków i gości. Zebraniu temu przewodniczył prezes filji p. Szamlewski. Wyczerpujący wykład miał sekr. okręgowy Związku p. Szymański z Grudziądza, który skreślił dzieje Związku nie tylko w kraju, lecz szczególnie na Obczyźnie w Westfalji. Następnie przemówił jeszcze ks. prob. Puppel w pięknych słowach, życząc członkom ZZP., aby idąc w duchu swego Patrona św. Józefa,

osiągnęli nie tylko polepszenie bytu swego materjalnego, lecz i duchowego, do czego wszyscy dążyć powinnyśmy. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie; grano 3 aktową sztuczkę Zaloty Złotopolskiego, która dobrze się udała. Potem odbyła się zabawa taneczna.

— W niedzielę, d. 24 kwietnia odbyło się dla Sokołów 3 okręgu w Grudziądzu strzelanie do tarczy o nagrody. Pierwszą nagrodę uzyskało gniazdo Jeżewo, drugą Osie.

— Nadszedł tu z Brodnicy wagon kartofli jadalnych i sadzonek, tak zw. Industrje. Sprzedawano je po 8 zł. za centnar, to też wnet zostały rozebrane. Kartofle są wyborne. Zapewne, że po otwarciu kopców, niejeden z naszych tutejszych rolników będzie miał kartofle na sprzedaż, ale jak ogólnie słychać cena wynosić ma 10 zł. za centnar.

W Swieciu na targu, jak krążą pogłoski, płaci się za centr. kartofli 5.50—6.00 zł.

Pelplin. (Nieomal katastrofa) W dniu 6 bm. wieczorem około godz. 23,30 kierujący swym samochodem pewien obywatel, zdążająo od strony Gniewu przez Pelplin nie zauważył, że rogatki przy dworcu kolej. są spuszczone i najechał na pierwszą zaporę, która siłą naporu wyważyła się z widelek, druga barjera została zdruzgotana. Kierowcy, jak i pasażerowie, dziwnym zbiegiem okoliczności, nic się nie stało, a samochód został tylko nieznacznie uszkodzony. — Może byłoby wskazanem, aby barjery oprócz bocznego oświetlenia miały na sobie w środku latarki?! J.

Wejherowo. (Jubileuszowa pielgrzymka). W roku bież. obchodzi pielgrzymka polska na Kalwarję we Wejherowie swój 250-letni jubileusz i wychodzi we wtorek, 24 maja o godz. 8-ej rano z katedry oliwskiej. W poniedziałek o 5 ej nieszpory z nauką. O liczne przybycie pielgrzymów prosi

Zarząd Pielgrzymki Polskiej w Oliwie.

Nowemiasto. (Przeniesienie w stan spoczynku.) Miejscowy komisarz Policji Państw. p. Wiśniewski, który kilka miesięcy temu otrzymał translokację z Wejherowa tu dotąd, obecnie został przeniesiony w stan spoczynku z pełną emeryturą. P. Kom. Wiśniewski liczy dopiero lat niespełna 50, jest w sile wieku, zdolny jeszcze i chętny do dalszej służby w urzędzie.

Z POZNANSKIEGO.

Poznań. (Kardynał Bourne w Polsce.) Arcybiskup Westminsteru Kardynał Franciszek Salezy Bourne Prymas Anglji, przybył do Polski i udał się w celu odwiedzenia wprost do ks. Prymasa Hlonda. Przyjazd Kardynała Bourne'go dla Polski jest aktem doniosłym, nie tylko ze względu na osobę Wysokiego Dostojnika Kościoła Katolickiego, ale i ze względu, że dotychczas w Anglji mało interesowali się Polską a jeszcze mniej ją znali, ta wizyta z pewnością przyczyni się do zaciśnięcia węzłów przyjaźni między Polską i Anglją, to też Polacy sercem szczerem i radosnem powitali Dostojnego Gościa.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (Strzelanina w więzieniu mokotowskim; kilku bandytów rannych). W ubiegłą środę koło godz. 8 zrana, dozorcy więzienia w Mokotowie zmuszeni byli do strzelania z karabinów do zbuntowanych więźniów na oddziałach 1 i 2, gdzie przebywali przestępcy kryminalni, bandyci i złodzieje. Po kilkuminutowej strzelaninie, w której padło około 50 strzałów, więźniowie poddali się. Bunt wynikł wśród tych więźniów, którzy powracali z papierami po pracy do cel na śniadanie. Powodem buntu miało być rzekome otrzymanie na śniadanie chleba razowego ze stęchłej mąki.

Zbuntowani więźniowie zniszczyli niemal całkowicie urządzenia swych cel, łamiąc prycze, stoły, niszcząc sienniki. Zniszczone urządzenia posłużyły więźniom do zabarykadowania wejść do cell. Podane na śniadanie chleb i herbatę więźniowie również zniszczyli, naczyniami zaś obrzucili dozorców.

Podczas strzelaniny zostało lekko rannych dwóch więźniów, trzech dozorców jest lekko poturbowanych przez rzucane naczynia.

Warszawa. (Zbrodniczy zamach.) Dnia 4. bm. na szlaku Lublin-Rozwadów między stacjami Zembo rzyce—Niedrzwica Duża, nieznani sprawcy wyjęli kilka dziesiąt haków przytrzymujących szyny na podkładach i rozkręcili śruby przy jednym ze złączów. Służba drogowa spostrzegła jednak uszkodzenie toru w porę, tak, że nie pociągnęło to za sobą żadnych następstw.



Hr. Al. Skrzyński

b. premjer wygłosił w dn. 28 IV w Paryżu w sali Instytutu Carnegiego odczyt na temat: Nacjonalizm i idea międzynarodowa".

Lublin. (Rozwiązanie Rady Miejskiej). Minister Spraw Wewnętrznych podpisał „rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Lublinie. Termin no wych wyborów wyznaczy Wojewoda Lubelski. Wszelkie uprawnienia Rady Miejskiej przejmie do czasu ukonstytuowania się nowych władz Magistrat m. Lublina.

Przemyśl. (Zamordowanie narzeczonego z zazdrości.) Onegdaj dokonano tu wstrząsającego morderstwa. Zamordowany został handlowiec Łaszewski przez swoją narzeczoną, która następnie oddała się sama w ręce policji. Powodem morderstwa była, jak się zdaje, zazdrość.

Kraków. (Wynalazek Krakowianina.) Według „ABC" do urzędu patentowego w Warszawie zgłoszony został oryginalny wynalazek. Chodzi mianowicie o buty z wymiennemi obcasami i podeszwami. Obuwie to jest tego rodzaju, że obcasy i podeszwy mogą być w razie zniszczenia z całą łatwością momentalnie zmienione na nowe. Wynalascą jest Antoni Siekacz z Krakowa. Szereg fabryk obuwia zainteresował się tym wynalazkiem.

W. M. GDANSK.

Gdańsk. (HKT. gdańska.) Na ucznia polskiego gimnazjum w Gdańsku Edwina Hoffmanna napadło w poniedziałek wieczorem kilku innych uczniów, dlatego że nosił polską czapkę. Pobitego Hoffmanna odwieziono do szpitala.

Ruch wydawnictw.

Pamiętnik gen. Zagórskiego. Generał Zagórski zakończył już pisanie swych pamiętników, i natychmiast po wypuszczeniu z więzienia wileńskiego zamierza je wydać drukiem.

Nr. 9-ty dwutygodnika „Dziecko i Matka" przynosi niezmiernie cenne wiadomości z dziedziny wychowania i higjeny dziecka do lat 7-miu. Świadczą o tem aktualne i fachowe artykuły: J. Ł. „Wizyty w pokoju dziecinnym", I. Ch. „Dziecko a kultura rytmiczna", Dr. C. Bańkowskiej „Umiejętność obserwowania dzieci", Dr. G. Szulca „Jaja w wyżywieniu dziecka", Dr. E. Pieracklej „Ile powinno ważyć zdrowe dziecko i niemowlę".

Redakcja tego niezmiernie cennego pisma udziela również dużo miejca odpowiedziom na listy rodziców. Sumienność i wnikliwość tych ostatnich wzbogaca w ogromnej mierze wiadomości czytelniczek. Na specjalne wyróżnienie zasługuje także bogato ilustrowany dział praktyczny.—"

Ruch w Towarzystwach

Baczność! Tow. Młodzieży Katolickiej. W środę, dnia 11 bm. o godz. 8-mej wiecz. zbiórka wszystkich druhów w auli szkoły powszechnej, celem omówienia wycieczki do Szwajcarji Kaszubskiej i przedstawienia, przeto liczny udział jest pożądany.

Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 11. b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jaźdźewskiego.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników. Zebranie konstytucyjne odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. u p. Jaźdźewskiego. Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy, m. i. wybór całego zarządu, przybycie wszystkich rzemieślników samodzielnych konieczne. Przewodniczący.

Tow. Gimn. „Sokół" Oddział Żeński. Cwiczenia oddziału Żeńskiego odbędą się w środę o godz. 8 wieczorem w Konwikcie. Stawienie się wszystkich druhen pożądane. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członkiń. Kierowniczka.

Stow. Chrześć. Narod. Nauczyc. Szkół Powszech. W środę dnia 11 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w ubikacji bibljoteki nauczycielskiej zebranie Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz. O liczny udział prosi. Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna. W środę dnia 11 o godz. 7 wiecz. przed halą pożarną apel z całym ekwipunkiem. Członkowie powinny stawić się w komplecie. Każdy posiadać powinien paszport strażacki. Komendant.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w środę lekcja śpiewu dla chóru męskiego. Dyrygent.

Duża Kłodawa.

Tow. Powst. i Wojaków w Dużej Kłodawie w przyszłą sobotę urządza wspólną wycieczkę do Józefowa. Zbiórka w dniu 14 bm. o godz. 9. wieczorem przed lokalem zebrań w Kłodawie. Również uprasza się Tow. Powst. i Woj z Chojnic o wzięcie udziału w wycieczce. o ile możliwie z orkiestrą.

Zarząd.

Komitet redakcyjny.
Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.